

WSTĘP

Kiedy w 1985 r. rozpoczynałam prace badawcze nad dziewiętnastowieczną architekturą Warszawy (a właściwie było to już w 1982 r., bo wtedy wybrałam temat swojej pracy magisterskiej poświęconej temu miastu i tej epoce), było to zagadnienie słabo opracowane. Gdy w 2006 r. na prośbę Andrzeja Pieńkosa przygotowałam na organizowaną przez niego sesję poświęconą studiom nad Warszawą tekst z postulatami badawczymi odnoszącymi się do stolicy w XIX w., lista zadań wciąż była długa¹. Miałam wówczas nadzieję na rychłe dokończenie prac nad zapowiadanyimi monografiami o Stanisławie Zawadzkim i Jakubie Kubickim. Postulowałam opracowanie monografii innych architektów warszawskich, tworzących w drugiej i trzeciej ćwierci XIX w., przede wszystkim Antonia Corazziego, Henryka Marconiego i Franciszka Marii Lanciego². Brakowało wówczas analizy architektury Królestwa Kongresowego, a także odpowiedzi na pytania dotyczące metropolitalności Warszawy, przede wszystkim zaś rozpracowania kwestii „warszawskości” architektury i kierunków wpływów wynikających z policentrycznego wykształcenia architektów³. Wspomniany tekst zakończyłam stwierdzeniem, że wszystkie powyższe postulaty kieruję też do siebie samej. Oddawana do rąk czytelników książka jest poniekąd tego mojego postulatu konsekwencją, choć oczywiście bez ambicji (i bez szans) znalezienia odpowiedzi na wszystkie postawione wyżej pytania.

¹ OMILANOWSKA 2010b.

² Nie zapominam o bardzo ważnej publikacji Aldony Bartczakowej (A. Bartczakowa, *Franciszek Maria Lanci 1799–1875*, Warszawa 1954), ale ma ona już charakter historyczny. Prace nad monografiami Lanciego i Corazziego zostały podjęte i mam nadzieję, że rychło doczekamy się publikacji.

³ OMILANOWSKA 2010b, s. 216–217.

Jedną z kwestii pozostających na marginesie zainteresowań badaczy była i pozostaje sprawa funkcjonowania architektów pełniących obowiązki budowniczych – urzędników w strukturach państwowych, w środowisku warszawskim, w okresie po powstaniu styczniowym i likwidacji struktur autonomicznych Królestwa Polskiego. Jediną badaczką, która wiele lat temu poświęciła tej kwestii specjalną uwagę, była Jadwiga Roguska, a kilka ważnych ustaleń dotyczących tej tematyki zawarł na marginesie swej rozprawy Jerzy Żywicki (skupiając się jednak głównie na środowisku lubelskim)⁴. Postulat podjęcia badań nad udziałem Polaków w realizacjach carskich i „statusem zawodowym architekta w sytuacji ograniczonej wolności politycznej” zgłaszał też Piotr Paszkiewicz, choć nie było mu już dane ich przeprowadzić⁵.

Funkcjonowanie Polaków różnych zawodów w strukturach aparatu urzędniczego na ziemiach Królestwa Polskiego najlepsze omówienie znalazło w rozprawach Andrzeja Chwalby⁶. Z dotychczasowych ustaleń wymienionych badaczy wynika jasno, że udział rosyjskich urzędników w państwowych urzędach budowlanych w Królestwie Polskim był marginalny i do końca panowania imperium zasadniczo to Polacy tworzyli kadrę urzędniczą w tym systemie. Co więcej, zaangażowanie w pracę na rzecz struktur państwowych w zawodzie takim jak architekt nie pociągało za sobą niechęci środowiskowej w takim zakresie, jak w innych, bardziej „upolitycznionych” zawodach, np. nauczyciela czy prawnika.

Przyjmując te tezy jako punkt wyjścia dla swoich badań, podjęłam próbę przesłedzenia funkcjonowania w środowisku warszawskim architekta Antoniego Jabłońskiego, który całe życie zawodowe pracował na stanowiskach urzędniczych w strukturach służby publicznej, a inwestorami jego najważniejszych realizacji architektonicznych – w tym gmachów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (BUW), Instytutu Anatomo-Patologicznego i Poczty Głównej – były instytucje państwa rosyjskiego.

Antoni Jabłoński to postać, która pojawiała się już wiele lat temu w moich badaniach nad architekturą warszawską XIX i XX w. „na marginesie”, zwłaszcza w kontekście współpracy ze Stefanem Szyllerem, protagonistą mojej rozprawy doktorskiej⁷. Skupiona na badaniach twórczości Szyllera, po macoszemu

⁴ ROGUSKA 1974; ROGUSKA 1980; ŻYWICKI 2010.

⁵ PASZKIEWICZ 1991, s. 205.

⁶ CHWALBA 1999; CHWALBA 2001. Tam też pełna bibliografia tematu.

⁷ OMILANOWSKA 2008. W niniejszym tomie powołuję się na drugie, uzupełnione wydanie mojej rozprawy opartej na pracy doktorskiej o Stefanie Szyllere, obronionej

potraktowałam Jabłońskiego i niniejsza książka to także próba oddania mu sprawiedliwości i poprawienia błędów popełnionych przy pracy nad rozprawą doktorską. Po latach badań varsavianistycznych zdałam sobie sprawę z faktu, że w istocie pod koniec XIX w. Jabłoński był architektem zajmującym wcale nie marginalne miejsce w warszawskim środowisku budowniczych i techników. Jako absolwent cenionej uczelni, petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, był dobrze przygotowany do samodzielnej działalności projektowej i jednocześnie wyposażony w kompetencje i uprawnienia zawodowe ułatwiające karierę urzędniczą. Był też teoretykiem i zapalonym dydaktykiem. Niestety większość jego dorobku architektonicznego podzieliła losy miasta, tak dramatycznie zniszczonego w czasie ostatniej wojny.

Jabłoński przez ponad 30 lat był budowniczym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, odpowiedzialnym za niemal wszystkie inwestycje podejmowane przez tę uczelnię, pracował jako architekt w kilku innych instytucjach państwowych, a przede wszystkim przez 25 lat był zatrudniony w nadzorze budowlanym w dykasterii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Okazuje się jednak, że na ten temat nie ustalono w badaniach prawie nic. W istocie więc Jabłoński okazał się jednym z najmniej do tej pory rozpoznanych znaczących architektów warszawskich przełomu XIX i XX w. Jego życie i twórczość nie były dotąd przedmiotem badań naukowych, a hasła słownikowe jemu poświęcone ograniczają się do kilkunastu informacji, po wielokroć powtarzanych, często bez weryfikacji⁸.

W dotychczasowej literaturze naukowej nazwisko Jabłońskiego pojawiało się przede wszystkim w kontekście jego projektu teatru i resursy w Lublinie⁹, a także realizacji warszawskich: Biblioteki Uniwersyteckiej¹⁰, rotundy panoramy Tatr na Dynasach¹¹, własnej kamienicy na ul. Mokotowskiej 12 u zbiegu z pl. Zbawiciela¹² czy wspomnianych przy okazji omawiania architektury początku XX w. gmachów Instytutu Anatomo-Patologicznego, Poczty Głównej na pl. Wareckim i, niesłusznie acz z uporem uznawanego za jego dzieło, gmachu

w 1994 r., wydanej po raz pierwszy pt.: *Stefan Szyller (1857–1933). Warszawski architekt doby historyzmu*, Warszawa 1995.

⁸ HEURICH 1903; JABŁOŃSKI JASIEŃCZYK 1905; JABŁOŃSKI ANTONI 1930; ŁOZA 1930, s. 141; ŁOZA 1954, s. 128.

⁹ LAMENSKI 2011, s. 104.

¹⁰ KOTARSKI 1958; BANIA 2003; SADURSKA 2003.

¹¹ MAĆZYŃSKI 1993.

¹² SOBIESZCZAŃSKI 2020.

dawnego V gimnazjum męskiego, obecnie siedziby Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej¹³. Znany był też jego udział w powstaniu gmachów szkolnych w Piotrkowie Trybunalskim i Sosnowcu¹⁴.

W toku moich badań udało się ustalić, że był autorem projektów kilku innych budynków warszawskich, przede wszystkim lazaretu w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim, po 1922 r. siedziby Senatu II RP, a dzisiaj użytkowanego w kompleksie sejmowym jako tzw. Budynek G (Stary Budynek Komisji Sejmowych)¹⁵. Okazało się też, że Jabłoński uczestniczył w przebudowach wielu warszawskich gmachów publicznych, głównie w zespole Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w tym Pałacu Kazimierzowskiego, a zwłaszcza był autorem częściowo zrealizowanego projektu przebudowy Pałacu Staszica na siedzibę I gimnazjum męskiego i pałacu Brühla na potrzeby rozwijających się zadań telegrafów. Do jego *œuvre* udało się też dodać kilka innych, mniej istotnych projektów, takich jak rozbudowa gmachu IV gimnazjum męskiego u zbiegu Alej Ujazdowskich i pl. Trzech Krzyży, kamienica u zbiegu ulic Elektoralnej i Solnej czy siedziba drukarni Orgelbranda na Mariensztacie.

Swoją uwagę skupiłam jednak nie tylko na badaniach atrybucyjnych, ale także na próbie zrekonstruowania pozycji architekta, który przez całe życie utrzymywał się przede wszystkim z dochodów – legalnych i nielegalnych – uzyskiwanych dzięki zajmowaniu stanowisk urzędniczych w strukturach państwa rosyjskiego. Bliższe przyjrzenie się tej sytuacji pozwoliło mi rzucić nieco więcej światła na sprawy, które zazwyczaj pozostają poza zasięgiem zainteresowań badaczy, a które decydowały o procesach konstruowania krajobrazu architektonicznego miasta takiego jak Warszawa. Oddając się na służbę państwową, Jabłoński zyskiwał stały dochód i stabilizację życiową, dostęp do dodatkowych (i dodatkowo płatnych) zleceń wynikających z zatrudnienia na stanowiskach urzędniczych, ale i dostęp do szarej strefy łapówek i fikcyjnych zleceń w skorumpowanym do cna cesarstwie rosyjskim. To profity, ale była i druga strona tego medalu – niechęć i pogarda środowiska zawodowego, która objawiała się może mniej radykalnie niż w innych zawodach, ale miała niewątpliwie bolesny dla zainteresowanego wymiar, choćby w fakcie, że tworzące się na przełomie XIX i XX w. organizacje zawodowe – Delegacja Architektoniczna, a po niej Koło Architektów – programowo nie przyjmowały

¹³ WAGNER 2005, s. 118–121, tam szczegółowa analiza autorstwa.

¹⁴ OWCZAREK 1995.

¹⁵ OMILANOWSKA 2021, s. 130–131.

w poczet członków budowniczych zatrudnionych w służbie państwowej na stanowiskach urzędniczych.

Obraz pozycji architekta – budowniczego w służbie państwa rosyjskiego daje się skonstruować jedynie z ułamkowych informacji, nielicznych artykułów i wspomnień, czasem przypadkowych zeznań w procesach sądowych. W przypadku Jabłońskiego nie zachowała się żadna korespondencja ani pamiętniki czy wspomnienia. Niemniej wydaje się, że na podstawie nawet szczątkowej wiedzy na ten temat warto podjąć próbę zrekonstruowania relacji społecznych panujących w środowisku architektów i budowniczych.

Tak postawione pytania badawcze skłoniły mnie do odstąpienia od chronologicznej narracji w książce. Aby zaspokoić potrzeby czytelników poszukujących szybkiej informacji o jego dorobku, na końcu książki umieściłam chronologiczny spis jego projektów i realizacji. Układ rozdziałów odzwierciedla przede wszystkim rodzaje aktywności zawodowej podejmowane przez Jabłońskiego na różnych stanowiskach. I tak w osobnych rozdziałach omówiona została jego edukacja i początki działań zawodowych, udział w konkursach, następnie jego działalność jako architekta Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i na innych stanowiskach zajmowanych w strukturach administracji państwa, a więc w Warszawskim Okręgu Naukowym i w Urzędzie Poczt i Telegrafów. Ze szczególną uwagą potraktowałam wątek związany z jego pracą w nadzorze budowlanym w Rządzie Gubernialnym Warszawskim, podejrzewając o korupcję i zakończoną wyrokiem skazującym sprawą sądową wytoczoną mu w związku z zaniedbaniami, które doprowadziły do katastrofy budowlanej. Osobne miejsce poświęcone zostało jego działalności jako architekta wolno praktykującego, ale z wyróżnieniem wątku dotyczącego zleceń miejskich, a także teoretyka i dydaktyka. Rozdziały nie ograniczają się do omówienia aktywności Jabłońskiego, ale zawierają też próbę zarysowania szerszego kontekstu działalności, zwłaszcza Rządu Gubernialnego Warszawskiego i podległych mu struktur referatu budowlanego oraz budowniczych cyrkulowych.

W toku badań niezwykle pomocne okazały się archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie. Ocalał przede wszystkim spory, choć dalece niekompletny zasób akt wytworzonych przez Rząd Gubernialny Warszawski, obejmujący referaty XVII i XVIII odpowiedzialne za sprawy architektury i budownictwa¹⁶. W wielu poszytach zachowała się korespondencja potwierdzająca udział Jabłońskiego w pracach przy poszczególnych

¹⁶ Por. spis źródeł na końcu książki.

budowlach i pozwalająca na dokładne datowanie podejmowanych inwestycji, choć niestety zazwyczaj brak jest załączonych pierwotnie rysunków projektowych; autorstwa Jabłońskiego odnalazłam jedynie projekt rozbudowy budynku IV gimnazjum męskiego u zbiegu Alej Ujazdowskich i pl. Trzech Krzyży. Drugi ważny dla moich badań zespół w tym archiwum to spuścizna po Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, zrewindykowana z Rostowa nad Donem, a przede wszystkim akta zarządu uczelni, w których ocalało 25 potężnych poszytów dotyczących inwestycji budowlanych, niekiedy z zachowanymi planami architektonicznymi. Istotne jak zawsze przy badaniach varsavianistycznych były Zbiór Walerego Przyborowskiego, ułatwiający kwerendę periodyków, i Zbiór Korotyńskich, zawierający m.in. rękopiśmienny życiorys Jabłońskiego z początku XX w.

Zasoby innych archiwów okazały się znacznie mniej przydatne, choć oczywiście rekonstruując drzewo genealogiczne Jabłońskiego wykorzystywałam parafialne akta stanu cywilnego, z reguły już zeskanowane i dostępne albo na portalach archiwów, albo w bazach internetowych, pochodzące ze zbiorów archiwów w Grodzisku Mazowieckim, Kaliszu, Koninie, Łodzi i Toruniu, a także z Archiwum Archidiecezjalnego w Warszawie¹⁷. W zbiorach petersburskiego Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego, w zespole mieszczącym pozostałości rysunków architektonicznych z zasobu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), zachował się jedynie fragment jednego projektu niezrealizowanego nowego gmachu Instytutu Chemii dla uniwersytetu, natomiast w zespole Akademii Sztuk Pięknych teczka osobowa Antoniego Jabłońskiego z czasów, gdy studiował, i z okresu, gdy starał się o wydanie dyplomu. W Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu ocalały z kolei tablice z projektem teatru i resursy w Lublinie, a w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie są przechowywane rysunki Jabłońskiego do rozbudowy Nowego Gmachu na Uniwersytecie Warszawskim. Gabinet Rycin BUW posiada przypadkowo znaleziony podczas ostatnich przenosin zbiorów bibliotecznych na Powiśle rysunek windy i wózka transportowego zaprojektowanych przez Jabłońskiego na potrzeby przeprowadzki księgozbioru w 1894 r. Państwowe Archiwum w Łodzi ma natomiast korespondencję w sprawie budowy gimnazjum żeńskiego w Piotrkowie i Szkoły Realnej w Sosnowcu. Znakomitym uzupełnieniem są oczywiście źródła publikowane, np. rosyjskojęzyczna

¹⁷ W swoich poszukiwaniach wykorzystałam bazy: <https://geneteka.genealodzy.pl/index.php> oraz portal Marka Minakowskiego: <https://wielcy.pl/wgm/>.

pamiętkowa publikacja szkoły realnej w Sosnowcu, w której zreproduковано komplet rzutów tego budynku, publikacja Siergieja Wiechowa o BUW czy tom opublikowany z okazji otwarcia Szpitala Dzieciątka Jezus¹⁸.

Przed wszystkim jednak podstawowym źródłem wiedzy jest warszawska prasa, której przeszukiwanie znacznie ułatwiają narzędzia cyfrowe stworzone przez Bibliotekę Narodową (POLONA) i Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego (CRISPA), a także zasoby Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej. Niestety polska prasa okazała się mało przydatna w odniesieniu do badań inwestycji rosyjskiego uniwersytetu, nie cieszyły się one bowiem specjalnym zainteresowaniem reporterów i wzmianki o czynionych tam zmianach pojawiały się sporadycznie. Rozczarowujące okazały się także publikowane sprawozdania roczne uczelni, w których o przebudowach i inwestycjach nie pojawiała się żadna lub prawie żadna wzmianka. Czasami o poczynionych ulepszeniach wspominali w swych dorocznych, wygłaszanych 30 sierpnia, publikowanych przemowach rektorzy, ale robił to przede wszystkim Nikołaj Ławrowski, zastępujący go w 1889 r. dziekan Anton Budiłowicz i w pierwszych latach po nominacji następcy Ławrowskiego, Iwan Szczełkow, ale kolejni rektorzy albo w ogóle z wygłaszania takich mów rezygnowali, albo ograniczali się w nich do spraw personalnych¹⁹. Ogromnym ułatwieniem w prowadzeniu badań nad dziejami Pałacu Staszica, a więc także udziału Jabłońskiego w przebudowie tego gmachu na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w., jest publikacja rosyjskiego historyka z Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego Dmitrija Cwietajewa, a zwłaszcza jego *Car Wasilij Szujskij i miasta pogrebenija ego w Polsce*, z właściwie pełnym wykazem źródeł na ten temat²⁰. Dużą pomocą służą także rozmaite przewodniki po Warszawie oraz kalendarze i przewodniki adresowe²¹.

W tym miejscu warto poświęcić kilka słów zapisowi nazwiska architekta, bo narosło wokół tej kwestii wiele nieporozumień. Jabłoński od urodzenia do końca XIX w. wykorzystywał zapis nazwiska bez herbu. Po raz pierwszy połączenie Jabłoński z herbem Jasińczyk pojawiło się z jego woli w 1899 r. na karcie tytułowej jego publikacji ukazującej się w częściach na łamach „Przeglądu Technicznego” *Co jest logiką w architekturze*²². Ponownie w tym

¹⁸ SOSNOWICKOJE 1898; WIECHOW 1907; GAŁECKI 1901.

¹⁹ Пор: „Годичный акт Императорского Варшавского университета 30 августа ... года”, Варшава [1885–1891].

²⁰ CWIETAJEW 1902; CWIETAJEW 1910.

²¹ ILUSTROWANY PRZEWODNIK 1893; AKAJEMOW 1912; ORŁOWICZ 1922.

²² JABŁOŃSKI 1899a.

samym roku zapis ten pojawił się w broszurowym wydaniu tej samej rozprawy²³. Po raz trzeci Jabłoński użył go w 1902 r., wydając książkową wersję swojej drugiej rozprawy teoretycznej *Przodownica sztuk plastycznych*²⁴. Co ciekawe, publikując ten tekst wcześniej, bo w 1900 r. w odcinkach na łamach „Świata Artystycznego”, podpisał się samym imieniem i nazwiskiem²⁵. W 1903 i 1905 r., w dwóch publikowanych biogramach użyto (zapewne także na życzenie samego Jabłońskiego) zapisu: Jabłoński Antoni Jasińczyk, ale za życia architekta już nigdy więcej taki zapis się nie pojawił²⁶.

Wdrożenie zapisu Antoni Jabłoński-Jasińczyk (nigdy w zapisie z dywizem za życia architekta niewystępujące) nastąpiło już po jego śmierci i było dziełem autora hasła w Encyklopedii Orgelbranda, powielił go też Stanisław Łoza, a po nim praktycznie wszyscy piszący o tym architekcie²⁷. Dzisiaj stoimy przed dylematem, czy kontynuować używanie zapisu z dywizem, opartego na wątych podstawach, ale mocno utrwalonego w literaturze, czy próbować przywrócić zapis użyty przez samego architekta (Jasińczyk Jabłoński bez dywizu), czy też posługiwać się zapisem złożonym z samego imienia i nazwiska, funkcjonującym za życia architekta we wszystkich dokumentach, także tych sygnowanych przez niego, i w prasie. Sądzę, że nie da się już zrezygnować z dwuczłonowego zapisu nazwiska Jabłońskiego, bo to element jego identyfikacji, utrwalony w świadomości badaczy i varsavianistów. Dlatego użyłam takiego zapisu w tytule książki, ale bez dywizu, w formie, której użył sam Jabłoński. Natomiast w treści już tego nie robię, bo uznaję, że sam architekt, posługując się prostym zapisem imienia i nazwiska, taką drogę wytyczył.

W pracy nad tą książką spotkałam się jak zawsze z ogromnym wsparciem i pomocą moich koleżanek i kolegów, a także znajomych i nieznajomych, którzy podzielili się ze mną swoją wiedzą i odkryciami, wsparli w poszukiwaniach czy pomogli w tłumaczeniach. Pierwsze podziękowania należą się Waldemarowi Baraniewskiemu, bo to on namówił mnie na przebadanie biografii twórczej Antoniego Jabłońskiego. Największe podziękowania należą się Zuzannie Przypkowskiej, która bardzo pomogła mi w kwerendach prasowych. Dzięki uprzejmości Przemysława Wątroby dotarłam do rysunku

²³ JABŁOŃSKI 1899b.

²⁴ JABŁOŃSKI 1902a.

²⁵ JABŁOŃSKI 1900a.

²⁶ HEURICH 1903; JABŁOŃSKI JASIEŃCZYK 1905.

²⁷ JABŁOŃSKI ANTONI 1930; ŁOZA 1954, s. 141.

Jabłońskiego w zbiorach Gabinetu Rycin BUW. Wiele zawdzięczam dyskusjom o Rosjanach w Warszawie z Andrzejem Golimontem.

Ogromnie pomogli mi pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie i Archiwum Państwowego w Warszawie, wiele zawdzięczam też pracownikom bibliotek – Narodowej i Uniwersytetu Warszawskiego – którzy zdecydowali o skanowaniu i udostępnianiu potrzebnych mi publikacji, a przede wszystkim koleżankom i kolegom z Biblioteki Instytutu Sztuki PAN, których cierpliwość do mnie przekracza granice wyobrażenia. W tłumaczeniu tekstów rosyjskojęzycznych wspierali mnie Dariusz Konstantynów i Irina Gavrash.